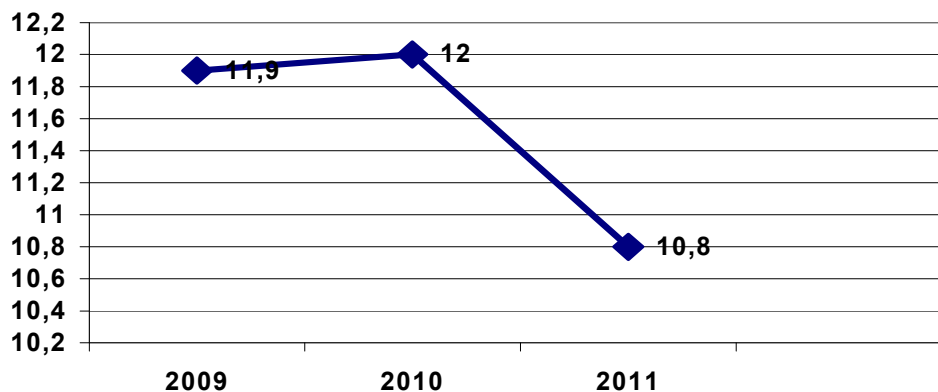


Ireneusz Michałków

***Ekonomiczne uwarunkowania emigracji
Polaków do krajów Europy Zachodniej***

***Economical Conditions of Poles Emigration to the Western
European Countries***

Współczesne migracje zagraniczne Polaków mają głównie podłoże ekonomiczne. Do wyjazdów najczęściej skłania migrantów brak pracy oraz związane z tym bezrobocie. W Polsce wskaźnik bezrobocia otrzymuje się na wysokim poziomie (ok. 12% w końcu 2010 r.). Najbardziej dotkliwie odczuwają bezrobocie osoby młode i bez kwalifikacji. Warto podkreślić, że odsetek młodych bezrobotnych w Polsce jest ponad dwukrotnie wyższy od ogólnego wskaźnika bezrobocia. Zatrudnienia nie gwarantuje nawet zdobycie wyższego wykształcenia i ukończenie kilku fakultetów. W efekcie w rejestrach bezrobotnych szybko rośnie liczba osób z dyplomami wyższych uczelni (Dzieje się tak, gdyż na rynku pracy liczy się nie liczba zdobytych dyplomów czy też prestiż uczelni, jaką się kończy lecz doświadczenie zawodowe zdobyte podczas studiów oraz dostosowanie sumy nabytej wiedzy i umiejętności do potrzeb pracodawców) [Solska, 2010: 44-46]; [Rębała, Kowalczyk, Wyrzykowska, 2010: 67-69]; [„Gazeta Wyborcza, 12/07 i 9/08 2010].

Rys. 1. Stopa bezrobocia w Polsce w latach 2009-2011 (w %)

Źródło: Opracowano na podstawie różnych źródeł.

Kłopoty ze znalezieniem pracy mają także osoby starsze – powyżej 50. roku życia. Zatrudnienie osób starszych w Polsce jest niższe niż w większości krajów UE. W Polsce zaledwie 47,7% osób powyżej 50. roku życia ma pracę, podczas, gdy w całej Unii odsetek ten przekracza 57%. Starsi pracownicy rzadziej niż młodzi tracą pracę, ale dłużej od nich pozostają na bezrobociu.

Innym ważnym powodem migracji jest niskie wynagrodzenie oferowane przez krajowych pracodawców, brak adekwatnych do aspiracji perspektyw i chęć poszukiwania pracy lepiej opłacanej. Oznacza to, że decydującym czynnikiem decyzji migracyjnych jest praca i lepsze wynagrodzenie [Małachowski, 2010: 19]; [Wilczyński, 2010: 3].

Wymienić także można inne przyczyny migracji. W wielu przypadkach jest to wolny wybór, często na przykład chęć sprawdzenia się w środowisku biznesu międzynarodowego. Nie bez znaczenia jest też konieczność zdobycia doświadczenia zawodowego za granicą, nawiązania kontaktów biznesowych i zrobienia kariery. Ponadto liczy się również możliwość lepszego poznania specjalistycznego języka obcego, innej kultury i zwyczajów.

Źródeł migracji dopatrywać należy się również w błędach popełnianych w polityce gospodarczej. Chodzi tu przede wszystkim o brak konsekwencji we wcielaniu zasad gospodarki rynkowej i stwarzaniu warunków dla rozwoju przedsiębiorczości. Ciągłe są niewystarczające postępy w zakresie minimalizowania zakresu obowiązków i ograniczeń administracyjnych, czy też zmniejszania liczby koncesji i zezwoleń wymaganych do prowadzenia firmy.

Zaniechania w powyższym obszarze prowadzą do obniżania poziomu wykorzystania potencjału ludzkiego i ograniczania dynamiki jednostek, a także spadku jakości funkcjonowania instytucji i przesuwania aktywności do szarej strefy. Wszystko to wiąże się z brakiem dogodnych perspektyw na legalne osiągnięcie wysokich dochodów. Można zatem powiedzieć, że brak podjęcia skoordynowanych i konsekwentnie realizowanych działań służących eliminacji uciążliwych barier dla przedsiębiorczości i sprzyjających podnoszeniu aktywności zawodowej ludności, a także wzmocnieniu pozycji konkurencyjnej rodzimych przedsiębiorstw - sprawia, że podejmowanych jest wiele decyzji migracyjnych [Michałków, 2006: 257-258]; [Telep, Michałków, Ćwiek, 2009: 34-36].

Ekonomiczne podłoże migracji ściśle powiązane jest z uwarunkowaniami demograficznymi, w tym przede wszystkim ze starzeniem się ludności. Ludność Polski starzeje się w szybkim tempie. Rodzi się coraz mniej dzieci, przy równoczesnym spadku liczby pracujących i wzroście emerytów.

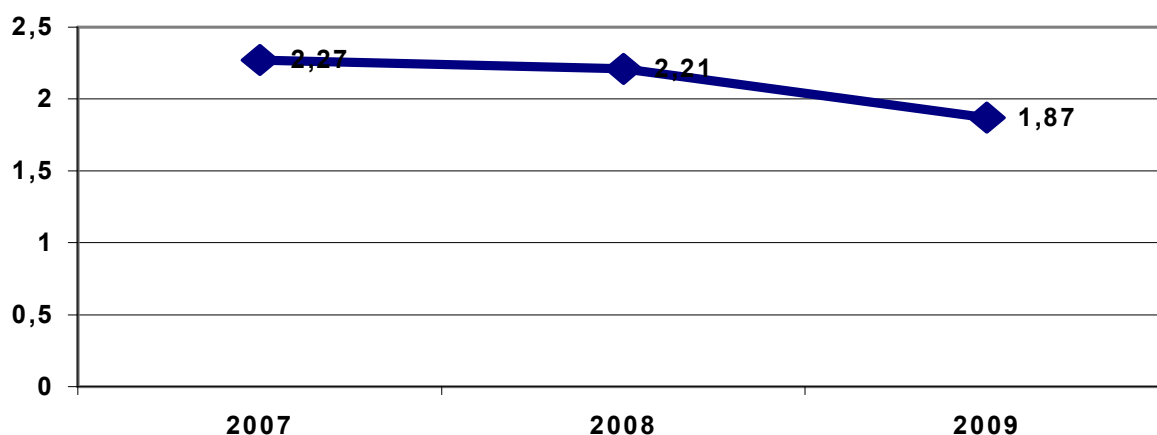
Warto podkreślić, że starzenie się ludności - obserwowane w Polsce - nie sprzyja pobudzaniu kreatywności i dynamizmu w gospodarce. Cóż więc pozostaje? Można reformować gospodarkę, wydłużać czas pracy, zwiększać płodność, ale i tak zasadnicze znaczenie będzie miało dopuszczenie szerszej imigracji. Istnieje szansa, że dzięki imigrantom Polska będzie miała szansę uniknąć spadku liczby ludności i utrzymania swego udziału w globalnej populacji. Można w tym miejscu odwołać się do doświadczeń Stanów Zjednoczonych, gdzie za granicą urodziło się prawie 12% obecnych mieszkańców tego kraju (rekordowy pod tym względem był rok 1910 -

14,7%). Otwarcie na imigrantów wzmocniło potęgę gospodarczą USA i sprawiło, że kraj ten jest trzecim pod względem liczby ludności państwem świata [Nowicki, 2010: 28]; [Wilczak, 2010: 33-34]; [Nye, 2010: 12].

* * *

Według danych GUS w 2007 r. poza granicami kraju przebywało ponad 2,2 mln Polaków, z czego jedna szóstka do końca 2009 r. zrezygnowała z emigracji.

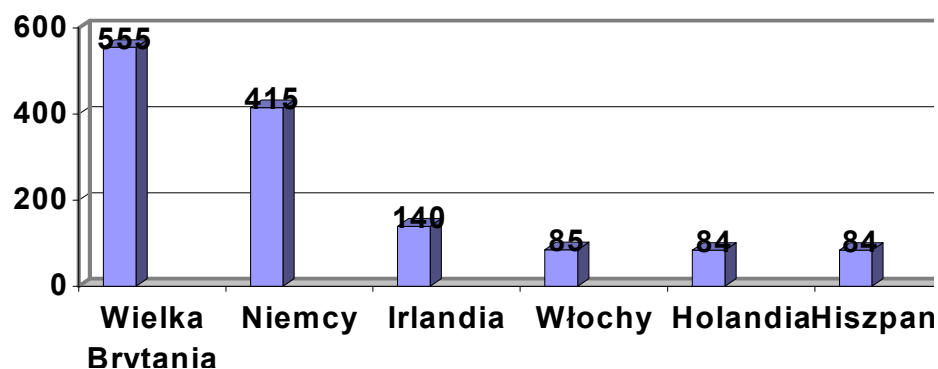
Rys. 2. Emigracja Polaków w latach 2007-2009 (w mln)



Źródło: Opracowano na podstawie danych GUS opublikowanych w w ‘Gazecie Wyborczej’ z 28 września 2010 r.

Najwięcej czasowych emigrantów z Polski znalazło się w Wielkiej Brytanii (555 tys. w 2009 r.). Na drugim miejscu uplasowały się Niemcy (415 tys.), a na trzecim Irlandia (140 tys.).

Rys. 3. Kraje Europy Zachodniej w których znajduje się najwięcej emigrantów z Polski (w tys.)



Źródło: Opracowano na podstawie danych GUS opublikowanych w „Gazecie Wyborczej” z 28 września 2010 r.

Najwyraźniej zaakcentowana została skala emigracji z Opolszczyzny. Z danych szacunkowych wynika, że za granicą na stałe lub czasowo przebywa ok. 200 tys. mieszkańców tego regionu, tj. ok. 10% mieszkańców. Według GUS liczba mieszkańców Opolszczyzny - w wyniku procesu emigracji - zmniejszy się w latach 2010-2035 z 1050 tys. do ok. 850 tys. Młodym ludziom wyjeżdżającym z Polski Niemcy oferują roczną, dwuletnią lub trzyletnią naukę zawodu w placówkach znajdujących się w promieniu 200-300 km od granicy i fundują im stypendia w wysokości 1,2 tys. euro [„Gazeta Wyborcza, 31/01/2011].

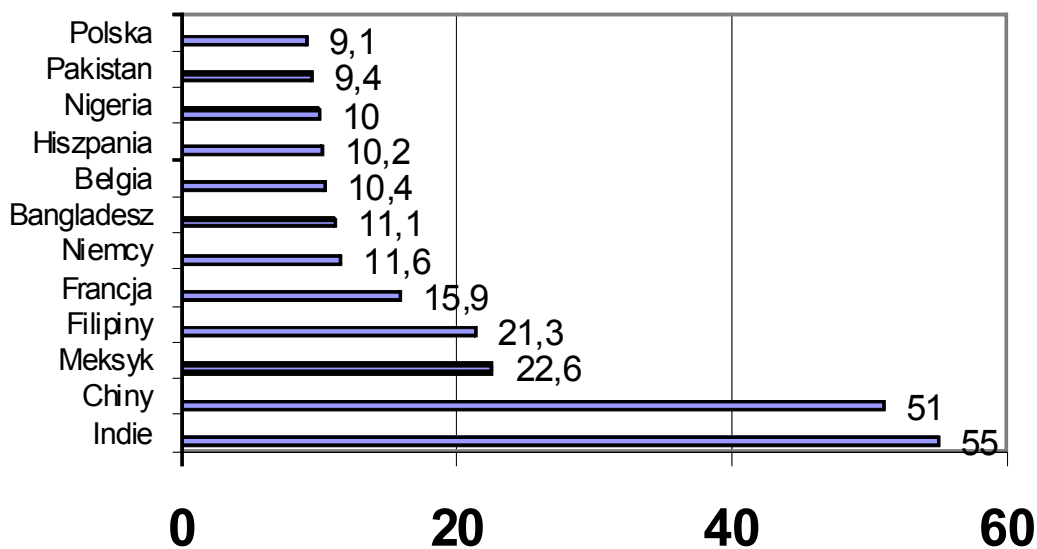
* * *

Trudno jednoznacznie określić, jakie są ekonomiczne efekty migracji. Nie jest też łatwo dokonać pełnego bilansu dotychczasowego wpływu migracji na kondycję polskiej gospodarki. Z całą pewnością można jedynie powiedzieć, że nie jest to wpływ jedynie korzystny, bądź też niekorzystny.

W 2010 r. rankingu krajów współczesnego świata, które najwięcej otrzymały pieniędzy od emigrantów Polska znalazła się na 12. miejscu. Do

kraju napłynęło w tym czasie 9,1 mld USD i było to o 0,3 mld USD więcej niż w 2009 r.

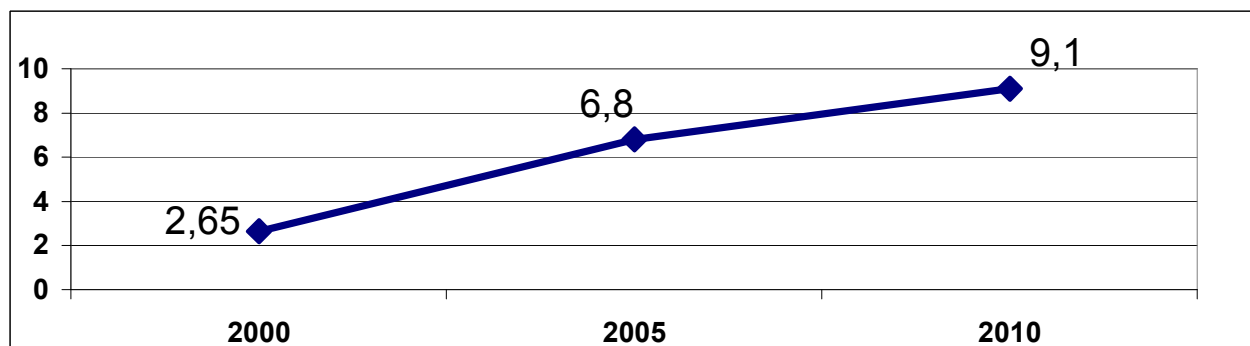
Rys. 4. Miejsce Polski wśród krajów, do których napłynęło najwięcej prywatnych transferów pieniężnych od migrantów w 2010 r. (w mld USD)



Źródło: Opracowano na podstawie danych szacunkowych Banku Światowego opublikowanych w „Gazecie Wyborczej” z 10-11 listopada 2010 r.

Profity związane z procesami migracji są wyraźnie widoczne. Stale rosną transfery pieniędzy związane z ruchami wędrownymi polskiej ludności. Warto podkreślić, iż w latach 2000-2010 wartość prywatnych transferów do Polski zwiększyła się ponad trzykrotnie – z ponad 2,6 do 9,1 mld USD. Z kolei suma przekazów pieniężnych z Polski za granicę była na znacznie niższym poziomie (1,3 mld USD).

Rys. 5. Prywatne transfery pieniężne od emigrantów przekazywane do Polski w latach 2000-2010 (w mld USD)



Źródło: Opracowano na podstawie danych NBP i Banku Światowego opublikowanych w „Gazecie Wyborczej” z 27 czerwca 2006 r. i 10-11 listopada 2010 r.

Przekazy pieniężne od emigrantów są ważnym źródłem wsparcia finansowego dla ich rodzin. Niekiedy są to podstawowe środki do życia. Dopływy pieniędzy od emigrantów wpływają też na wzrost inwestycji w zdrowie, edukację i drobny biznes. Ich wartość znacznie przekracza oficjalną pomoc rozwojową.

Korzystny wpływ na polską gospodarkę może mieć także proces imigracji. Obecność imigrantów ułatwia na przykład kontrolowanie wzrostu cen i jednostkowych kosztów pracy. Może też stać się jednym ze sposobów ograniczania presji płacowej, oraz hamowania tempa wzrostu inflacji i spadku wartości pieniądza. Sprawa jest ważna, gdyż widmo inflacji krąży dziś nie tylko nad Polską, ale również wielu innych krajów współczesnego świata. Imigranci zatem mają szansę stać się ważną częścią polskiej i światowej gospodarki. Ich rangę akcentują też rosnące w skali świata ceny paliw, żywności i surowców [Węglewski, 2011: 45-47].

Jednak w warunkach starzenia się społeczeństwa sama imigracja jest niewystarczająca do tego, by zrealizować obietnice partii rządzących i utrzymać dotychczasową skalę wsparcia socjalnego. Państwo stoi bowiem przed groźbą pojawienia się kolosalnego deficytu w systemie emerytalnym

Zmienić sytuację mogą jedynie radykalne reformy. Ich ważną częścią powinny być działania zmierzające w kierunku obniżenia podstawowych stawek podatkowych przy równoczesnej likwidacji części zbyt licznych ulg. Konieczne jest wprowadzenie oszczędności budżetowych i racjonalizacja wydatków socjalnych. W ten sposób można byłoby ograniczyć nadużycia i zwiększyć wpływy podatkowe (Wiele krytycznych spostrzeżeń pod adresem dotychczasowego modelu „państwa dobrobytu” i konieczności radykalnych reform zamieszczono w wydanej w 2010 r. książce wybitnego francuskiego wizjonera Jacques’a Attoli). [Attoli, 2010].

* * *

Migracje wiążą się też zawsze z określonymi i bardzo wymiernymi kosztami. Ponoszą je zarówno sami imigranci, jak i gospodarki krajów ich pochodzenia i goszczących. Imigranci często są przez pracodawców wykorzystywani i bardzo słabo opłacani. Latami pracują z dala od kraju pochodzenia i jest im niezwykle trudno wydostać się z kręgu fizycznej pracy poniżej swoich kwalifikacji. W efekcie często wegetują w trudnych warunkach, bez szans na znaczącą poprawę swego losu. Nierzadko też zarabiają mniej niż rodzimi pracownicy mimo tego, iż wykonują analogiczną pracę.

Nierzadko zarzuca się imigrantom, że poprzez stosowanie dumpingu płacowego zabierają pracę miejscowym pracownikom, a ponadto rywalizują z nimi w staraniach o pomoc socjalną. Wskazuje się też na istnienie silnego związku między imigrantami a przestępczością i zakłócaniem porządku publicznego. W środkach masowego przekazu eksponuje się ich odmienność kulturową i językową oraz niewłaściwe zachowania. Przykładowo we wrześniu 2009 r. holenderska gazeta „Der Pers” w artykule pt. „Polacy: nowi pieprzeni Marokańczycy” opisała, jak hałaśliwi pracownicy z Polski wyławiają ryby z rzek i stawów, powodują wypadki po pijanemu oraz urządzają pijackie awantury (Obszerne fragmenty artykułu pt. „Polacy: nowi pieprzeni Marokańczycy” zamieszczonego w holenderskiej gazecie „Der Pers” opublikowano w „Gazecie Wyborczej” z 3 stycznia 2010 r.)

Poważnym problemem jest rozłąka z rodziną, żoną i dziećmi. Emigranci są często zagubieni, biedni, odizolowani od znajomych, którzy zostali w ich ojczystych krajach oraz pomocy w rodzinnym języku. Warto podkreślić, iż rozłąka i samotność na emigracji jest o wiele dotkliwsza niż w kraju, gdzie łatwiej o wsparcie najbliższych. W rodzinach migrantów wyraźnie widoczny jest problem przemocy. Życiu rodzinnemu nie sprzyja frustracja wywołana pracą i słabymi warunkami mieszkaniowymi [„Rzeczpospolita” z 23 grudnia 2010 r.].

Emigracja zarobkowa Polaków może też stać się zagrożeniem dla gospodarki. Z rynku pracy wyjeżdżają bowiem niejednokrotnie cenni dla gospodarki specjaliści. Nierzadko na stałe wyjeżdżają ludzie mobilni, przedsiębiorczy, dobrze wykształceni i gotowi do ryzyka. Ponadto, duża liczba wyjazdów migracyjnych może sprawić, że spadnie nie tylko liczba mieszkańców, ale także tempo rozwoju gospodarczego. Według danych OECD w latach 2016-25 polska gospodarka ma rosnąć w tempie wynoszącym jedynie 1,4 % PKB. Z kolei z szacunków Komitetu Polityki Ekonomicznej UE wynika, że za 30 lat z powodu złej demografii tempo to wynosić ma tylko 0,3 % rocznie [„Gazeta Wyborcza” z 31 stycznia 2011 r.]

* * *

Z analizy przebiegu emigracji z Polski do Europy Zachodniej, a w szczególności rozważań dotyczących ich przyczyn i skutków płyną wnioski dla polityki migracyjnej Polski. Przede wszystkim należałoby zadać pytanie – jakich imigrantów Polska potrzebuje.. Odpowiedź na to pytanie nie jest prosta. Wydaje się, że pod uwagę trzeba wziąć zarówno dziedzictwo kulturowe, jak też interesy ekonomiczne oraz konieczność zachowania spokoju społecznego i bezpieczeństwa wewnętrznego. Nie ulega wątpliwości, że najbardziej przydatni są imigranci młodzi, wykształceni i bliscy Polakom kulturowo. Najlepiej gdyby byli to imigranci z krajów, które mają bardzo silne tradycje chrześcijańskie i historycznie bliskie związki z Polską. Chodzi tu zwłaszcza o kraje Europy Wschodniej dla których Polska jest atrakcyjna jako członek Unii Europejskiej. Bez ograniczeń można byłoby też

wpuszczać imigrantów z innych krajów, zwłaszcza tych, w których tradycja i zwyczaje dają się pogodzić z zachodnimi wzorcami kulturowymi.

W polityce migracyjnej trzeba kierować się też względami demograficznymi. Z opublikowanego w połowie 2010 r. raportu amerykańskiego Population Reference Bureau wynika, że kraje europejskie, w tym również Polska będą się wyludniać. Ludność naszego kraju może do połowy tego wieku zmniejszyć się aż o 6 mln mieszkańców.

Aby zatem uniknąć katastrofy demograficznej Polska zmuszona jest do prowadzenia mądrej polityki migracyjnej polegającej na zachęcaniu ludzi z innych krajów do osiedlania w Polsce. Wydaje się, że powinna to być polityka selektywna, z jednej strony - odpowiadająca na bieżące potrzeby polskiej gospodarki, z drugiej zaś - kierująca się troską o stan bezpieczeństwa. Państwo powinno też mocniej wspierać wielokulturowość i dostosowywać regulacje rynku pracy do sprawnego przyjmowania cudzoziemców. Trzeba też uwrażliwiać samorządy na potrzeby imigrantów i uczyć ludzi otwarcia na innych. Równoległe prowadzi się należy przemyślaną politykę prorodzinną oraz aktywizować zawodowo osoby w różnym wieku [Telep, Michałków, Ćwik, 2009: 15-22] [Obszerne fragmenty raportu amerykańskiego *Population Reference Bureau* opublikowano w „Rzeczpospolitej” z 31 lipca - 1 sierpnia 2010 r.].

Szczególnie wartościowi dla Polski są na przykład imigranci z Wietnamu. W całej Europie jest ich blisko pół miliona z czego w Polsce do 60 tys. Warto podkreślić, że diaspora wietnamska jest trzecią pod względem liczności grupą imigrantów w Polsce. Z kolei Warszawa to drugie - po Paryżu - najliczniejsze wietnamskie miasto europejskie.

Mniejszość wietnamska chętnie uczy się języka polskiego, uczestniczy w polskich wydarzeniach kulturalnych. Dzieci imigrantów chodzą do polskich szkół, a ich rodzice świetnie sobie radzą w polskiej rzeczywistości gospodarczej. Wietnamczycy odbierani są jako społeczność spokojna, grzeczna i nie wchodząca w konflikty z Polakami. Wielu z nich prowadzi dobrze prosperujące firmy i zatrudnia Polaków [Stodolak, 2010: 70-71]; [Grzymała-Kazłowska, 2008]; [Grzymała-Kazłowska, Łodziński, 2008].

* * *

Reasumując można powiedzieć, że emigracja z Polski jest, z jednej strony - wielką szansą dla samych emigrantów jak i gospodarki Polski oraz kraju goszczącego, z drugiej zaś – zawsze wiąże się z ryzykiem oraz określonymi i bardzo wymiernymi kosztami.

Szybkie tempo imigracji może to ryzyko powiększać oraz wywoływać nastroje antyimigranckie i eskalować problemy społeczne. Wydaje się jednak, że na dłuższą metę obawy i zagrożenia byłyby nieporównywalnie większe, gdyby Polska poważnie ograniczyła procesy migracyjne.

Należałoby bardzo wyraźnie podkreślić, iż bez imigracji trudno byłoby łagodzić obciążenia związane z koniecznością utrzymywania starszego pokolenia. Polska starzeje się w szybkim tempie i coraz dotkliwiej będzie odczuwać brak rąk do pracy. Popyt na pracę nasili się, gdyż w wiek emerytalny wkrótce wejdzie pokolenie wyżu demograficznego.

Duży wpływ na tempo i skalę procesu emigracji z Polski będzie miała, z jednej strony - koniunktura gospodarcza, z drugiej zaś - zdolność do podjęcia radykalnych reform. W obu przypadkach panuje jednak duża niepewność.

Ciągle nie ma na przykład wyraźnej wizjonerskiej koncepcji rozwoju gospodarczego Polski. Proponowana w miejsce koniecznych reform wizja filozofii oszczędzania wzmaga jedynie protesty, zwłaszcza tych grup, których interesy narusza. Dalsze przedłużanie się okresu niepewności w zasygnalizowanych powyżej kwestiach może stać się katalizatorem nowych sporów wokół imigracji.

Summary

In the article author focused on the economical conditions of Poles migration to the West Europe countries. Analyzed were economical reasons and consequences of Poles migration. Special attention was put to the geographical structure of the Poles migration. Author also focused on the rela-

tions between immigrants from Poland and societies of the West European countries.

- [1] „Gazeta Wyborcza” z 12 lipca i 9 sierpnia 2010 r.
- [2] „Gazeta Wyborcza” z 31 stycznia 2011 r.
- [3] „Polacy: nowi pieprzeni Marokańscy” „Gazeta Wyborcza” z 3 stycznia 2010 r.
- [4] „Population Reference Buremu” w: „Rzeczpospolita” z 31 lipca -1 sierpnia 2010 r.
- [5] „Rzeczpospolita” z 23 grudnia 2010 r.
- [6] Attoli, J. 2010. *Zachód - 10 lat przed totalnym bankructwem?*, Warszawa.
- [7] Grzymała-Kazłowska A. (red.) 2008. *Między jednością a wielkością*, Warszawa.
- [8] Grzymała-Kazłowska, A. Łodziński, S. (red.) 2008. *Problemy integracji imigrantów. Koncepcje, badania, polityki*, Warszawa 2008.
- [9] Małachowski, W. 2010. *Migracje we współczesnym świecie*, Warszawa.
- [10] Michałków, I. 2006. *Implikacje emigracji zarobkowej Polaków do krajów Unii Europejskiej*, [w:] Bobera, Z. Telep, J. (red.), *Bezrobotny i co dalej*, Warszawa.
- [11] Nowicki, M. 2010. *Groźny apetyt władzy*, „Newsweek Polska”, nr 43,
- [12] Nye, J. 2010. *Goliat na diecie*, „Forum” nr 51/52.
- [13] Rębała, M. Kowalczyk, P. Wyrzykowska, K. 2010. *Stracone pokolenie*, „Newsweek Polska” nr 25,
- [14] Solska, J. 2010. *Młodzi na głodzie*, „Polityka”, nr 23,
- [15] Stodolak, W. 2010. *Wietnamski Polish dream*, „Wprost” nr 33.
- [16] Telep, J. Michałków, I. Ćwiek, B. 2009. *Zachowanie ciągłości zatrudnienia a zwalczanie bezrobocia*, Warszawa.
- [17] Telep, J. Michałków, I. Ćwiek, B. 2009. *Zachowanie ciągłości zatrudnienia a zwalczanie bezrobocia*, Warszawa
- [18] Węglewski, M. 2011. *Łap się za kieszeń* „Wprost”, nr 4.
- [19] Wilczak, D. 2010. *Imigrant pilnie potrzebny*, „Newsweek Polska”, nr 40.
- [20] Wilczyński, P. 2010. *Dobrze, ale nie tragicznie*, „Tygodnik Powszechny” nr 51.